

# Dojrzałość jest pełna uroku, warta dostrzeżenia

## Spektaki

**Do Wrocławskiego Teatru Współczesnego wraca spektakl „Hopla, żyjemy!” – pochwała dojrzałości i ostrzeżenie przed stereotypami**

**Małgorzata Matuszewska**  
m.matuszewska@gazeta.wroc.pl

Starzy ludzie są słabo widoczni. Ot, nieważni, błakają się gdzieś tam, na marginesie społeczeństwa. Nikt nie dostrzega ich talentów, piękna, nie mówiąc o zwyczajnych potrzebach. A szkoda.

W przedstawieniu „Hopla, żyjemy!” Krystyna Meissner, odchodząc w czerwcu 2012 roku ze stanowiska dyrektorki Wrocławskiego Teatru Współczesnego, skierowała uwagę publiczności na ludzi starych.

W jej spektaklu, inspirowanym luźno powieścią „Miłość w czasach zarazy” Gabriela Garcii Marqueza, w domu starców spotyka się dwoje ludzi, którzy odnaleźli się po latach niewidzenia, a kochali się w młodości. Ewa Dałkowska i Jacek Piątkowski nie budzą w widzach czułościowego



FOT. JANIUSZ WOJCIWICZ

► Ewa Dałkowska w bardzo dobrej roli w „Hopla, żyjemy!”

współczucia - mają w sobie zbyt wiele godności. Mają też niezwykłe prawo do miłości, także fizycznej. A nie tylko prawa do miłości, ale nawet prawa do przebywania w mieszanym towarzystwie odmawia pensjonariuszom siostra przełożona (Renata Kościelniak w dojrzałej roli).

On i ona źle się czują w towarzystwie nieszczęsnych star-

ców pogodzonych ze swoim rolami w mikrosoczeństwie i niesłusznie przyjmującymi je za normę.

Świetne są: Bigotka (Irmina Babińska), Stara Zgreda (tę kreują na zmianę Marlena Milwiw i Ewelina Paszke-Lowitzsch), przejmujący Romantyk (Edward Kalisz), skrzętnie skrywający normalne, dojrzałe zachowania Dowcipniś (Bolesław Abart).

W obsadzie nie ma nietrafionych ról - to plejada gwiazd. Przejmuje grozą scena, w której pensjonariusze dostają lizaki - niczym przedszkolaki - na podwieczorek. Obymy nie dożyli takiego traktowania. Kontrą jest scena zrywania koronek przez Dałkowską. Nie godzi się z takim traktowaniem swojej normalności. Zwróćcie uwagę na dyskretną muzykę Piotra Dziubka, harmonijnie zespoloną ze starymi przebojami The Eagles. A starość? Niech będzie normalna. To zależy od nas wszystkich.

„Hopla, żyjemy!” we Wrocławskim Teatrze Współczesnym (ul. Rzeźnicza 12) w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 18. Bilety kosztują 32 zł (normalne) i 24 zł (ulgowe). ● © ©